



Otwarcie Teatru polskiego w Toruniu: Przybycie premiera Witosa w towarzystwie ministra Wróblewskiego na uroczystość otwarcia. Obok stoją wojewoda pomorski Brejski, wicedyrektor Hryniewicz i dyr. Frączkowski. (Fot. M. Fuks, Warszawa).

dwie dywizji, znalazło się dwadzieścia pięć dywizji sowieckich, ściągniętych pospiesznie z zachodniego frontu. Ustępował krok za krokiem, odgryzając się jak wilk. Widząc, że dalszy opór prowadzi do niepotrzebnego rozlewu krwi i zniszczenia kraju, rozwiązał swą armię, część zapasów wojennych zniszczył, sam schronił się na okręt i odpłynął do Konstantynopola, gdzie obecnie wraz z swym byłym rządem i niedobitkami swej armii przebywa, czekając sposobnej chwili do podjęcia napowrót kroków nieprzyjacielskich przeciw sowieckiej Rosji, z których bynajmniej, pomimo chwilowego niepowodzenia, nie zrezygnował. Jest najlepszej myśli, że mu się powiedzie przedsięwzięcie, tego zdania jest i szef jego rządu Kriwoszeina.

W niniejszym numerze podajemy podobiznę bohaterstwa obrońcy południowej Rosji i nieprzełaganego wroga bolszewików. Nie należy wątpić, że rząd Lenina i Trockiego będzie miał, dzięki niemu, niejedną jeszcze twardą orzech do zgryzienia.

Podpisanie traktatu włosko-słoweńskiego.

Już za czasów austriackich toczyła się na całym wschodnim wybrzeżu morza Adryckiego zacięta walka narodowościowa między Włochami a Słowenami, stanowiącymi tutaj ogromną większość. Stosunki, jakie tutaj panują, przypominają bardzo Śląsk Górny, gdzie Niemcy rozsiedli się po miastach i centrach przemysłowych i z tego powodu



Otwarcie Teatru polskiego w Toruniu: Omawianie inauguracyjnego przedstawienia przez krytyków i wykonawczych. Od lewej ku prawej stoją: Dyr. Frączkowski, Zofia Szumańska (Klara z „Zemsty“), dyr. Gorczyński, Ida Michorowska (Podstolina) i Kończyc. (Fot. M. Fuks, Warszawa).



Podpisanie traktatu włosko-słoweńskiego: Włoscy i jugosłow. konfer. w Rapallo, w chwili składania podp. przez Giolittiego

uważają ten kraj za niemiecki. Od wieków Włosi dążyli do opanowania wybrzeży Adrytyku i już republika wenecka ogłosiła się jego królową.

Ludność słoweńska cierpiała wiele na całym Po-brzeżu, w Istrii i Dalmacji od narodowościowego ucisku włoskiego, któremu rząd austriacki, w myśl swej dewizy „*divide et impera*”, ułatwiał mu władanie nad tym krajem, bynajmniej nie przeszkadzał.

Po wybuchu wojny światowej i rozpadnięciu się byłej habsburskiej monarchii, antagonizm włosko-słoweński zaostriżył się jeszcze bardziej i łatwo mógł doprowadzić do konfliktu między Włochami a Jugosławią, która tymczasem stała się samodzielnym państwem. Do wszystkich ważniejszych punktów na wschodnim wybrzeżu Adryi rościli sobie prawo Włosi, także i do wysp dalmatyńskich, zamieszkałych wyłącznie przez ludność pochodzenia słoweńskiego. W sporach tych interweniował Wilson, zabierała głos niejednokrotnie Rada Najwyższa i Rada ambasadorów, nacjonaliści włoscy nie chcieli ani słyszeć o jakichkolwiek ustępstwach na rzecz Jugosławii, choć słuszność była po jej stronie, przysparzając w ten sposób wiele dyplomatycznych kłopotów swojemu rządowi. Zwłaszcza d'Annunzio odegrał w tym kierunku ważną rolę, Jego republika fińska, a w ostatnich czasach dalsze zaborcze przedsięwzięcia zdawały się stanowić powód niechybnego wybuchu wojny między obu państwami, której Włochy, znękanе wewnętrznyimi kłopotami, bynajmniej nie pragną.

Ostatecznie doszło przecież do porozumienia, Sąsiedzi poczynili sobie pewne terytoryalne ustę-

stwa, a odcinany traktat podpisano w listopadzie w Rapallo.

Czy jednak zgoda i spokój nad Adrytykiem zapanują na czas dłuższy, a może nawet na stałe, to zależy od pana d'Annunzio i jego podobnych, których zaborczość nie ma granic...

Od wydawnictwa.

Szanownych P. T. Odbiorców prowincjonalnych prosimy o wyrównanie zaległych rachunków, w przeciwnym razie wstrzymamy wysyłkę.

„HUMOR POLSKI

Dwutygodnik humorystyczny polityczno-satyryczny
DO NABYCIA W CAŁEJ POLSCE
Cena Mrk. 5 50.

Adres Redakcji i Administracji:

Kraków Kazimierza W. 95 (Nowa Wieś).